

Tydzień 3. Wypłyn na głębie / Dzień 15. Działaj: Dz 3, 1-10

Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzawszy się mu powiedział: «Spójrz na nas!». A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. «Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrac, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie bramę prowadzącą do świątyni, spróbuj dostrzec ludzi, którzy nią wchodzą, zgromadzone tam osoby proszące o pomoc. Zobacz Jana i Piotra, jak zmierzają, aby się spotkać na modlitwie z Bogiem. Możesz im towarzyszyć.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie *proś o żywą wiarę i relację z Chrystusem, która uzdalnia do wypłynięcia na głębie naszego życia.*

1. Wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. (...) Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Piotr i Jan wchodząc do świątyni zostają zaczepieni przez paralytyka, którego przyniesiono w miejsce, gdzie może otrzymać konkretną pomoc – jałmużnę. Człowiek ten wie, czego może się spodziewać po mijających go dzień po dniu ludziach. Tego samego oczekuje od apostołów. Przypomnij sobie momenty, w których ktoś zwracał się do Ciebie o pomoc. Jakie myśli Ci towarzyszyły? Spróbuj zobaczyć siebie w sytuacji spotkania osoby proszącej o konkretny rodzaj wsparcia, którego Ty jednak nie możesz zaoferować. Jak mógłbyś zareagować?

2. «Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» Apostołowie zatrzymują się przy chromym człowieku, nie mijają go obojętnie, mimo że nie mogą zaoferować tego, czego oczekuje. Zatrzymują na nim wzrok, przypatrują mu się, niejako wchodzą w głąb sytuacji, w jakiej się teraz znajduje. Zdają sobie sprawę ze swoich braków, ale też mają w sobie wiarę, że mogą uzdrowić to, co słabe, mocą imienia Jezusa Chrystusa. Zobacz siebie, jak stoisz obok uczniów, wsłuchaj się w to, co mówią, jak całą uwagę koncentrują na osobie, która prosi ich o pomoc. Spróbuj dostrzec ich gesty, to jak wypowiadają słowa uzdrowienia. Możesz z nimi porozmawiać o tym, jak nie koncentrować całej uwagi na swoim braku, ale uwierzyć w działającą w świecie moc Chrystusa.

3. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. Apostołowie poważnie potraktowali słowa, które do nich powiedział Jezus, uwierzyli mocy Chrystusa działającej przez nich. Wypłynęli na głębie swoich ograniczeń dzięki wierze w obietnicę, którą od Niego otrzymali. Człowiek, którego spotykają, zaczyna robić rzeczy, o których do tej pory nie myślał, że są możliwe. Chwali Boga, Jego moc działającą przez Piotra i Jana; rusza z miejsca przy bramie, w której utknął, i dzięki wierze wypływa na głębie swojego życia. Jak możesz realizować obietnicę, którą składa Bóg, aby to moc działająca w Tobie dzień po dniu pomagała pokonywać słabości, ograniczenia? Co dla Ciebie oznacza wezwanie Jezusa do wypłynięcia na głębie w Twoim życiu?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.